

# Koza, Kartezjusz

Jestem sukinsynem  
To na tyle  
U mnie w łapie Marcel Proust  
Ty wciąż z magazynem  
Inni stali w kolejce po wzrost  
Ja stałem po skille  
To kolejny paradoks, bo was przewyższyłem  
Mam ziomka Kacpra giganta  
Ty grasz eleganta  
Twoje podejście antagonistyczne będę zwalczać  
Ziom ja czytam Sartre'a  
TY nie wiesz co to sarkazm  
Jak to jest że nosisz graniak a nie kminisz Kanta  
Twój ulubiony raper jest ćpunem  
Szuka uproszczeń ciągle  
A się gubi w morzy pigułek  
Widzisz wszędzie liczby, no to może wyciągnij sumę  
A jeśli temat jest dla ciebie prosty, to go nie rozumiesz, jo!

Ten rap ma pierd\*  
Kruzuje przez Okęcie  
To jedna z dzielnic w których jestem  
Skazany na ścięcie  
Nie zasłaniam się plecami  
A więc mam napięcie  
Kradzione nie tuczy  
Ta bluza mnie chroni przed schudnięciem?

Nie krytykuje streetwearu  
I nie pytam po ile palto masz  
Od kiedy twoi znajomi to noszą to spada im wartość tak  
Tak szybko  
Bo biografie Westa to chyba próbuje przekartkować  
Ty mówisz: Chu\*\*\* w twoje książki  
Ja mówię: Chu\*\*\* ci w twarz!